

Sygn. I C 421/20

WYROK WSTĘPNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|-------------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko |
| Protokolant: | st. sekretarz sądowy Karina Hofman |

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

uznaje roszczenie główne powództwa z pkt. 1 pozwu za usprawiedliwione w zasadzie.

I C 421/20

UZASADNIENIE

Powód M. M. 8.04.2020 r. pozwał o 144 250,70 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu jako świadczenia nienależnego wobec nieważności umowy kredytu i wpłat na jego poczet według stanu na 6.03.2020 r.

ewentualnie o 9 616,20 zł nadpłaty rat kredytu, obliczonej po usunięciu z umowy klauzul abuzywnych.

Powód zastrzegł sobie dochodzenie dalszych wpłacanych rat.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego na etapie omawiania dowodu z opinii biegłego powód wniósł o wydanie wyroku wstępnego, czy zasadne jest powództwa główne czy ewentualne.

Pozwany (...)B a n k (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa, uważając, że kredytobiorcy zawarli umowę ze świadomością ryzyka o wyborze kredytu denominowanego (...), a umowa odpowiada prawu i nie zawiera klauzul abuzywnych.

Zarzucił brak legitymacji powoda, gdyż umowa kredytu zwarta była także z E. M. i podniósł zarzut przedawnienia za okres wpłat uiszczonych ponad 10 lat temu (od 1.06.2006 r. do 30.03.2010r.)

Sąd ustalił, co następuje:

24.02.2006 r. powód i E. M. zawarli z pozwanym umowę kredytu mieszkaniowego Własny kąt hipoteczny w PLN denominowanego do waluty obcej na kwotę 70 600 CHF ze zmienną stopą procentową obliczaną według stawki LIBOR 3M dla waluty kredytu i marży banku na budowę domu jednorodzinnego.

Kredyt miał być wypłacony w PLN poprzez przeliczenie kwoty wyrażonej w walucie obcej, w której kredyt jest denominowany według kursu kupna tej waluty według tabeli kursów kredytodawcy w dniu uruchomienia środków.

Splata miała nastąpić 1.02.2036 r. w ratach annuitetywnych zgodnie z harmonogramem poprzez pobieranie środków z rachunków powoda w pozwanym banku w PLN w ratach określonych w (...) po przeliczeniu według kursu sprzedaży według tabeli kursów kredytodawcy w dniu jej dokonywania.

W umowie zapisane zostało, że kredytobiorca oświadcza, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka zmiany kursów walutowych.

bezsporne (nadto umowa : k. 18-28, 111-117, zaświadczenie – k. 31-39)

Wypłata kredytu nastąpiła w trzech transzach – łącznie w kwocie 167 614,83 zł.

dowód: zaświadczenie – k. 31-39

Na mocy aneksu nr (...) z 13.02.2012 r. E. M. została zwolniona z długu.

dowód: aneks - k. 29-30, 116

W banku istniała procedura udzielania kredytów i przeprowadzono kontrole, czy jest stosowana. Należało z klientem omówić umowę bezpośrednio także przy podpisywaniu. W przypadku umowy zawieranej przez agenta obowiązek informowania klienta obciążał jego.

dowód: procedura produktowa – k. 136, zeznania świadków M. S. – k. 208v, E. B. – k. 209v-210, E. D. –k. 210-201v

Umowa została zwarta poprzez pośrednictwo agenta, ale podpisywana była w placówce banku z jego pracownikami po przeczytaniu jej. Agentka stwierdziła, że powód z żoną nie mają zdolności kredytowej na kredyt w PLN i wszyscy biorą kredyty w (...), bo złotowe są drogie, a franki pewne, stabilne. Zostali zobowiązani do założenia konta do spłaty kredytu u kredytodawcy. Wybrali ten bank mając na uwadze, że to bank polski z wieloletnią tradycją, co budziło ich zaufanie i na tym się opierali, przyjmując informacje o przeliczeniach według których mają dokonywać spłaty, gdyż sami operowali tylko PLN.

E. M. nie negocjowała, że powód sam dochodzi spornej należności.

dowód: zeznania świadka E. M. – k. 209v-201 v, powoda– k. 210 v-211 v

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu co do zasady w zakresie żądania głównego, a wydanie wyroku wstępnego było uzasadnione wobec wciąż dużej sporności poszczególnych elementów powództwa i opcji ponoszenie wydatków na koszty opinii biegłego.

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, a rozbieżności dotyczyły oceny skutków powszechnie znanego problemu systemowego, wynikłego z wprowadzenia na rynek kredytów, opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy - na uregulowanie zobowiązań w kraju - otrzymują środki w PLN i w tej walucie uzyskują dochody, służące do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut i na podstawie kursów ustalanych przez kredytujące banki (według kursu kupna przy ustalaniu aktualnej wysokości zobowiązania i kursu sprzedaży - do określenia, w jakim zakresie jest ono spłacone w momencie uiszczania raty). Natomiast banki odnosiły się

w rozliczeniach do obcej waluty jako podstawy finansowania, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia - o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu - pozostają także do oceny w sferze prawnej, zwłaszcza że z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy byli informowani o ryzyku umowy przy tak podanym jej kontekście (szerszym niż zwykła wiedza, że kursy walut są zmienne, gdyż wiążącym się z obrotem na rynku walutowym jako rynku inwestycyjnym, czyli obciążonym ryzykiem obrotu profesjonalnego, podczas gdy zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z elementem gry inwestycyjnej w relacji klient-bank). Dlatego rozbieżności w zeznaniach świadków i powoda czy byłej współkredytobiorczynie nie miały znaczenia, zwłaszcza że kredytobiorcy przedstawiali swój konkretny przypadek, a świadkowie ze strony banku mówili o założeniach procedury, którą wdrazali w kontakcie z klientem. Przy tym z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy uzyskali informacje, z których by wynikało, że (...) nie jest walutą oscylującą około warunków, w jakich udzielano umowy i jak bank szacuje ryzyko walutowe dla oferowanego konsumentowi produktu, zwłaszcza że kierował się zdolnością płatniczą klienta. Przy tym informacje dotyczące zasad określenia kursów, do czego nawiązywał pozwany także nie dotyczyły bezpośrednio sedna niniejszego rozstrzygnięcia. Problemem bowiem stało się to, że wiarygodność wyrażona tak jak w umowie, była wciąż zmienna, skoro podlegała ustaleniom według bieżącej sytuacji na rynku walutowym, a sąd miał ocenić sytuację obu stron umowy kredytowej, patrząc na moment ustalania treści umowy, by określić - czy klauzule były abuzywne. Powinien był więc poznać faktycznie założenia/ryzyko przyjmowane przez bank w związku z produktem opartym na ryzyku kursowym, aby stwierdzić, czy mogą to być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, bo bezsporne było, że klient miał tylko świadomość, że waluty obce nie mają niezmiennego kursu.

2. Sąd - prezentując ocenę prawną - ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Wobec dużych rozbieżności trudno inaczej odnieść się niż prezentując własny wywód jako zwartą całość, poruszając kwestie uznane za istotne. Przy tym sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. Stanowiska stron wpisywały się w ten dyskurs, a z argumentacji wynikało, że można powoływać się na fakty powszechnie znane, nawet jeśli w tej sprawie bezpośrednio nie były przytaczane. Przy tym orzeczenia, do których odwoływał się pozwany zostały dobrane tylko z tych odpowiadających jego stanowisku i z okresu sprzed orzeczeń (...) i SN, które istotnie mogły odnieść wpływ na nowe linie orzecznicze wobec utrzymywania się istotnej sporności w sprawach tego rodzaju.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do zachowywania staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz poprzez spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - nakazując wiązanie waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywne, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je - nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, przytoczone na wstępie. W opracowaniach, powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz korzyściach inwestycyjnych z udziału w procesie handlu walutami – (...) i krajową, czyli w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania- w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro) . Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową - mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy - zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego (zakładając, że nie był upewniany w opinii, że (...) jest walutą stabilną - vide fakt znanym medialnie – do sprawdzenia w publikacjach np. Gazety (...) z okresu udzielania spornych kredytów). Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu kryzysem, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano jego ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczeniem się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie - mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie, jak i ta w niniejszej sprawie. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez banki, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowe, skoro de facto wynikało to z ich nierozeznania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, poruszającemu się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości⁴.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały w granicach efektów omawianych także u nas. Kierunkowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...), co zostało potwierdzone w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. ((...)) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem (co ocenia się poprzez wzorzec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych⁶).

W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną - jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowe znaczenie dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizm indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej i dotyczy zarówno kredytu denominowanego, jak i indeksowanego, gdyż oba zawierają zakwestionowany mechanizm obliczania wierzytelności w oparciu o kurs waluty obcej, określanej przez kredytodawcę. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron (mogły też sprawiać wrażenie, że bank w trosce o własne bezpieczeństwo będzie ustalał tabele kursów tak, by umożliwić realizację umów). Nadto wobec wyraźnego wskazania (...) w (...) nie ma możliwości wprowadzenia w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalanie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie - jak art. 358 kc - przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Przede wszystkim art. 358 kc służy utrzymaniu wartości świadczenia, a waluta obca w mechanizmie spornej umowy kreowała ją jako rodzajową całość (typ).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 7, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez powoda, więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez niego w tej kwestii stanowisko.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 3, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie, nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki

tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współzycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁸ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów, nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacone kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrobieniu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. W konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy należało uznać roszczenie główne za usprawiedliwione w zasadzie (art. 318 § 1 kpc).

109. Wobec pkt. 9 można tylko nadmienić, że konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy, może być rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc. Wobec stanowiska doktryny i orzecznictwa dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy¹⁰. Przy tej podstawie prawnej nie ma uzasadnienia do innych roszczeń, czyli rekompensaty za pozostawania w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹¹. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹². W konsekwencji stwierdzenia, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentuje się też, że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹³ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest - w przypadku świadczenia nienależnego - samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrąceniami nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wywodu, co do innych szczegółowych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, gdyż odniósł się do nich akcentując, co uważa za rozstrzygające. Zauważyć można, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów. Część zagadnień pozostanie do bezpośredniego omówienia podczas kontynuowania postępowania, w tym także zarzut przedawnienia zgłoszony co do zakresu rat podlegających rozliczeniu.

12. Już obecnie stwierdzić jednak należy także, że zarzut braku legitymacji był nieskuteczny. Przy tym poprzedni współkredytobiorca wprost nie sprzeciwił się niniejszemu powództwu, a świadczenie do zwrotu stanowiłoby – przy założeniu pozwanego, że mimo wszystko poprzedni kredytobiorca miałby roszczenie wobec banku ze względu na stwierdzenie nieważności umowy - współwłasność obojga kredytobiorców, a jego dochodzenie (oparte na przesłance nieważności umowy) stanowiłoby czynność zachowawczą z art. 209 kc. Jest to zatem inna sytuacja od tej, gdy podmiot trzeci pozywa o ustalenie nieważności umowy i dlatego zachodzi wówczas współuczestnictwo konieczne pozwanych stron umowy.

1 zob. także dyrektywę (...) / UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23, 30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym / vide uzasadnienie do projektu : (...) Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)us_6_2016.pdf/1668c2e6-9f68- (...) -8dce-2ee0f22e7cde

4 i zauważyć można, że od dawna bezskuteczny jest argument – zob. przypis 6 - że konsument ze względu na swoje atrybuty osobiste może być inaczej chroniony niż przeciętny konsument.

5 zob. min. przykłady –

(...)T.-Czech-E.%C5%9B%C4%87-instrument%C3%

(...)-prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

6 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.; przy tym – jak słusznie zauważyła powódka – mimo, że sama jest prawnikiem zawierzyła przedstawicielowi banku, że otrzymuje kredyt możliwy do spłaty na warunkach znanych, gdy go zawierała, a nie z nieznanym ryzykiem kursu waluty

7 por. materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

8 (...) i przywołano w tekście literatura

9 pkt. 10 uzasadnienia został wprowadzony, skoro we wspomnianym orzeczeniu (...) wymaga się, by sąd informował o skutkach orzeczenia o nieważności. Wprawdzie chodziło, by sąd podjął taką aktywność przed decyzją strony, że wnosi o unieważnienie umowy, ale skoro jest to uzasadnienie do orzeczenia podlegającego zaskarżeniu, sąd uznał, że właściwe jest teraz przedstawić oczekiwany kontekst.

10 zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr (...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

11 Tak E. Ł. : „Bezpodstawne wzbogacenie”, C.H. B., W-wa 2000

12 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

13 por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)